

PRZEDPŁATA  
miesięcznie:  
w Radomiu 85 kop.  
z odn. do domu 90 k.  
z przes. poczt. rb. 1.  
Egzem. pojed. 10 gr.

OGŁOSZENIA  
za wiersz petitowy  
lub jego miejsce:  
I-a strona kop. 50.  
Nekrologi kop. 20.  
Reklamy kop. 30.  
IV-a strona kp. 10.

# GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.

ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.

## Walka piechoty nad Soczą. Koalicja a sprawa polska.

Wiedeń. Urzędownie donoszą, pod datą 20-go b. r. Na froncie włoskim: Włochy nabrały na nowo tchu do walki o pobrzeże, należące od wieków do Austrii. Po 1 i pół dniowej przygotowawczej najsilniejszej walce artyleryjskiej, po której nastąpiły ataki wywiadowcze, przystąpiła wczoraj rano pomiędzy Mrzli Vreh a morzem infanterja włoska do walki. Prawie na wszystkich odcinkach frontu szaleje walka straszliwie zacięta, na przestrzeni 60 kilometrów, koło Tolmein, na północno-wschód kanału, pomiędzy Deschla i Monte Gabriele, na południe od Gorycji i na wyżynie Karstu. Wszystkie wiadomości, jakie doszły z pola walki brzmią dla nas pomyślnie.

Komunikat niemiecki do zamknięcia dziennika nie nadszedł.

### Stanowisko Wilsona wobec noty papieża,

Bern „Do Matina” donoszą z Nowego Jorku: Prezydent Wilson zachowuje ścisłą rezerwę w stosunku do pokojowej noty papiejskiej. Otoczenie prezydenta przypuszcza, że jego punkt widzenia nie uległ żadnej zmianie, to znaczy, że prezydent uważa, iż koalicja niejednokrotnie już ogłaszała swoje cele wojenne i że teraz jest kolej na Niemcy bliżej określić ich cele wojenne. Bądź co bądź, Wilson jest zdania, że na odezwę papieża koalicja musi dać odpowiedź, uprzednio się co do tego porozumiewszy. Wilson w każdym razie w imieniu Stanów Zjednoczonych prześle odpowiedź papieżowi, ponownie objaśniając szczegółowo cele wojenne Ameryki.

### Echa urodzin Cesarza Karola I.

Wiedeń (BP). Ze wszystkich środowisk zajętych przez Austro-Węgry obywateli donoszą, że cesarską uroczystość obchodzono nader uroczysto: Szczególnie w Belgradzie wypadła uroczystość urodzin cesarskich niezwykle okazała,—gdyż zbiegła się ona tam z 200 letnią rocznicą zajęcia Belgradu przez Księcia Eugenjusza.

### Włosi zostali wszędzie odrzućeni.

Wiedeń. (BK.) Z biura wojennego prasowego donoszą: Do późnej nocy trwała nad Soczą walka artylerji. Już popołudniu przemienił się ogień w huraganowy na Monte Santo i koło Vodice i Deskli. Najgwałtowniejszym był ogień huraganowany po północy. Także wiele gazu zużyli Włosi. Od tej pory poszła w bój straszny piechota, wypierając wszędzie Włochów.

### Walki powietrzne we Flandrji.

Berlin. (B. W.) Korzystając z pogody zaatakowały niemieckie oddziały lotnicze przy pomocy bomb nieprzyjacielskie pozycje poza flandryjskim frontem bo-

jowym W licznych wzlotach rzucił przez dzień i noc razem 15.000 kilogramów materiału wybuchowego, na przystań lotniczą, obóz i osady baterji. Niemiecy lotnicy zestrzelili 20 nieprzyjacielskich aparatów, i balon na uwięzi; 6 aparatów lotniczych nieprzyjacielskich padło ofiarą niemieckich dział obronnych.

### Powrót Polaków z Rosji.

Amsterdam. „Allgemeen Handelsblad” donosi z Petersburga, że rząd tymcz. oświadczył, że Polacy, poddani austriacy lub niemiecy będą mogli powrócić do domów, o ile minister spraw wewn. i minister wojny dadzą swoje zezwolenie.

### Uznanie samodzielności Ukrainy.

Petersburg. „Petersb. Ag. Tel.” donosi: Rząd tymczasowy zgodził się na utworzenie jeneralnego sekretarjatu Ukrainy, który będzie stanowił najwyższy organ zarządu Ukrainy, aż do chwili zwołania konstytuandy, która ostatecznie zadecyduje we wszystkich sprawach, dotyczących autonomji. Członkowie sekretarjatu jeneralnego będą mianowani przez rząd tymczasowy na wniosek centralnej rady Ukrainy. Sekretarjat będzie zarządzał 5 guberniami, mianowicie: kijowską, wołyńską, podolską, połtawską i czernichowską, a innymi o tyle, o ile ich ziemstwa wyrażą odpowiednie życzenie.

### Nowy atak lotniczy na Fryburg.

Berlin. (B. W.) Nieprzyjacielski oddział lotniczy złożony ze siedmiu latawców ukazał się wczoraj, między 12 a 1 godziną nad Fryburgiem w Bryzgowji i rzucił ze znacznej wysokości na wolne miasto liczne bomby. Od odłamków szkła okaleczono kilka ludzi. Szkody wojskowej nie ma żadnej. Niemiecy lotnicy, którzy się wzniesli celem pościgu, zestrzelili jeden latawiec nieprzyjacielski.

Wygląda to na paradoks, a jednak nim nie jest.

Entente głosi stale o swej dążności do kompletnego zdruzgotania przeciwnika i odebrania mu nie tylko ziem, anektowanych podczas obecnej wojny, lecz i oddawna przynależnych do państw centralnych, jak Alzacja i Lotaryngia, południowy Tyrol, pobrzeże Adryatyku itd.

W takim razie pokój nie byłby rezultatem wzajemnych układow stron walczących, lecz jednostronnym podziałem świata między zwycięzcami, z których każdy dążyłby do owdzielenia przedewszystkiem ziem sąsiednich, jako nagrody za poniesione niezmiernie ofiary i przelaną krew.

Historja ludzkości nie dostarczyła do tychczas dowodu, aby przy takim podziale inne względy, niż egoizm państwowy odegrały poważniejszą rolę, to też i obecnie przezorniej oprzeć przewidywania przyszłości na nauce z przeszłości.

A więc pięknie brzmiące frazesy ententy o dążeniu do powszechnej sprawiedliwości, obronie praw małych narodów itd. są to plewy, na które po trzechletnim wojennem doświadczeniu żaden wróbel nie złapie się, bo właśnie postępowanie koalicji wobec małych narodów: Grecji, Holandrii, Danji, Szwecji, Szwajcarii, a nawet Rumunii jak najbardziej przeczy tym frazesom.

Japonia już zagarnia rosyjską część Mandżurji i kraj Przyamurski i gdzieżby Rosja, jako cząstka zwyciężonej koalicji, miała otrzymać rekompensatę i nagrodę za zwycięstwo, jak nie na zachodniej swej granicy, tj. na ziemiach polskich? Rzecz ma się zupełnie inaczej na wypadek porażki koalicji, którą na podstawie rezultatów trzechletnich zapasów można przewidzieć tylko w tym sensie, że koalicja nie dopnie swych mściwych, niszczycielskich i zaborczych celów i nie przesunie znacznie obecnych frontów bojowych na swoją korzyść.

Przyjdzie moment tak wielkiego wyczerpania i osłabienia wskutek upływu krwi wszystkich państw kontynentalnych, że nawet wbrew woli Anglii, która najmniej ulega temu wyczerpaniu i osłabieniu, muszą rozpocząć się rokowania pokojowe. Anglja (z pomocą Ameryki i Japonji, które wojna raczej wzmocni niż osłabi) będzie mogła wywrzeć tak potężny wpływ samą groźbą przedłużenia wojny na wszystkie inne państwa spragnione pokoju, że to da jej możność odegrania roli regulatora i me-



djatora zbytnej pożyteczności każdego z uczestników wojny.

Oczywista rzecz, że Anlja postara się wyciągnąć z takiej szczęśliwej sytuacji wszystkie korzyści dla siebie i niewątpliwie nie braknie takich sytuacji, w których Anglja stanie w obronie interesów wczorajszego wroga i przeciwko dotychczasowemu sojusznikowi, albowiem będzie to moment największej doniosłości historycznej, który, być może, ugruntuje pokój i stosunki europejskie na wieki całe, a w takim momencie żaden mąż stanu niema prawa kierować się sentymentami, a tylko interesem swego państwa, czy narodu.

Anglja była zawsze, a z pewnością jest i obecnie absolutnie obojętną dla sprawy polskiej, lecz na nasze szczęście nie jest dla niej obojętnem, czy siły przeszło dwudziestomiljonowego narodu zostaną włączone do jednego z jej rywali, czy nie?

Do końca XIX stulecia Anglja uważała Rosję za swego najgroźniejszego rywala, z którym toczyła wojny, jak zwykle, cudzemi rękami, zawsze utrudniała mu należyte wykorzystanie zwycięstw orężnych, aż nareszcie osłabiła go gruntownie przez Japonję w r. 1905. Obecnie Rosja jest sparaliżowana, lecz nie jest wykluczone, że może uleczyć się z tej ciężkiej choroby i przy swoim obszarze 21.820.000 kilometrów kwadratowych, przeszło dwukrotnie przewyższającym powierzchnię całej Europy, i 170 milionach ludności, która ma wszelkie szanse wzrostu w roku 2.000 do 594 milionów, za lat kilkadziesiąt stać się może znów taką potęgą, której nic nie zdoła się oprzeć.

Jedynym skutecznym środkiem, przeciwdziałającym tej ewentualności, jest oderwanie od niej znacznych obszarów. — Pod tym względem interesy Anglji i państw centralnych zgadzają się zupełnie. Niemcy zapowiedziały kategorycznie, że Polska nie zostanie zwróconą Rosji, Anglja skwapliwie zaakceptowała deklarację Rosji oswobodzenia, a właściwie uwolnienia ze swego poddaństwa Polski; ta deklaracja daje Anglji przyzwyczajony tekst do bronięcia na kongresie pokojowym projektu oderwania Polski od Rosji bez sprzeniewierzenia się roli sojusznika.

Jednakowoż Anglja nie mogłaby pogodzić się z myślą wcielenia Polski do Niemiec i wzmocnienia w ten sposób swego nowego rywala, który zdumiewająco szybko wyrósł pod jej bokiem właśnie wówczas, kiedy znikł pierwszy, tj. Rosja.

W tej zgodności pod jednym względem i sprzeczności pod innym interesów Anglji i Niemiec leży istotna gwarancja niepodległości Polski. Daleko przewidująca polityka rządów państw centralnych podyktowała im akt 5 listopada 1916 r., który nie jest wynikiem ani syntymentu, ani też obłudy, lecz dobrego zrozumienia interesu własnego. Tym dobrowolnym aktem państwa centralne uprzedziły wszelki obcy nacisk na siebie i ten pierwszy czyn twórczy wobec powszechnego niszczenia, burzenia i gwałcenia słabszych zapewnia jego autorom moralną przewagę nad przeciwnikami, demaskując jego obłudę i sprzeczność jego słów i czynów.

Niema żadnej rozumnej przyczyny powątpiewać o szczerości państw central-

nych w odniesieniu do aktu z 5-go listopada 1916 r., chociażby ta szczerość była trochę podobna do „cnoty z musu“, bo taka cnota nie przestaje być cnotą, a nawet jest najtrwalszą.

Anglja będzie dążyła we własnym interesie do utworzenia jak największej Polski, gdyż nawet największa dająca się pomyśleć Polska nie może stać się nigdy rywalką Anglji, natomiast może przydać się jej do różnych kombinacji równowagi światowej.

Na ukształtowanie się granic Polski, oprócz sił zewnętrznych, i my możemy wpłynąć, jednakowoż tylko pod tym warunkiem, jeżeli przyjmijemy faktyczny udział w obecnej wojnie, do czego naturalnie niezbędnym jest własny rząd i własna armja. Nasz wpływ na nasze losy militarnej, a nie do więcej lub mniej maksymalnych programów, wygłaszanych na wiecach.

Anglja nie zmieni swego stanowiska w rozwiązaniu sprawy polskiej, chociażbyśmy stanęli w szeregach jej wrogów, bo go zmienić nie pozwoli jej własny interes. Inś. Jaskólski.

## Legjony Polskie i Naczelny Komitet Narowy.

Naprawdę żywa polityka Galicji prędkiej doprowadziła tamtejszych realnych polityków do wniosku iż rozwój narodu wymaga konieczności własnej państwowości. Myśl ta doprowadziła najprzód jeszcze przed wojną do utworzenia Komisji Tymczasowej, potem Komisji skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych. Już przedtem, jako konieczne dopełnienie i podstawa ruchu politycznego rozpoczęła się robota wojskowa.

Związek walki czynnej, Związek strzelecki, Drużyna strzelecka, Oddziały ćwiczebne „Sokołów“, Drużyny Bartoszewo—oto szereg organizacji bujnie rozkrzewiających się w Galicji, częściowo i w Królestwie, a przewodnim ich celem—wojna Polski z Rosją.

W przynierzu z Austriją w spodziewanym starciu tych dwu mocarstw. Tworzy się literatura; ruch umysłowy propagujący hasło naszej zbrojnej walki o niepodległość. Zaczęło się zwalczanie programu Narodowej Demokracji, godzącej się na autonomję w ramach Rosji.

Wybuchła wojna i zaskoczyła ten świeży ruch polski, jeszcze zdawało się b. słaby. Było tak pozornie. Niezatrute sumienie polskiej Galicji przeszło oczekiwania. Mężny czyn tych, co 6 sierpnia przekroczyli granicę Królestwa był ostatnim potrzebnym uderzeniem.

Rozkołysało się serce wsparte rozumem przeświadczeniem polskiej racji stanu i 16 sierpnia 1914 r. stworzono rzecz wielką—jednomyslnie ufundowany Naczelny Komitet Narodowy. Ruch był tak silny, że nie ośmielili mu się przeciwstawić narodowi demokracji; weszli doń wprawdzie z ukrytą myślą rozbijania pracy od wewnątrz.

Posypały się milionowe składki miotry książęcej a o wiele więcej jeszcze chłopskiej siermigi, kas małych gmin i milionowe dary Krakowa i Lwowa.

Naczelny Komitet Narodowy wsparty

o własny pieniądź rozwinął szeroką działalność dla sprawy państwa polskiego. Stawia własnym narodowym sumptem kilka pułków wojska, tworzy liczne polityczne placówki w Galicji, w rozwoju miasteczek Europy, wysła delegację do Ameryki, od 1915 roku obejmuje działalność swą Królestwa, pomagając mu wydatną niezamordowaną pracą licznych posterunków do rozbudzenia żywego ruchu politycznego. Sztab Państwa Polskiego wznosi się znów nad ziemiami Polski, a bohaterstwo jej synów w Legionach daje mu prawo bytu.

Oto powstanie, działalność i zasługi Naczelnego Komitetu Narodowego. Oto fundamenty dla następnej polskiej państwowej instytucji Tymczasowej Rady Stanu Królestwa Polskiego.

(„Gazeta Kielecka“.

## Z Komisji Likwidacyjnej do spraw Królestwa Polskiego.

„Echo Polskie“ donosi: „Nadeszła odpowiedź na list Prezosa Komisji Likwidacyjnej w sprawie wydania przez kasy pożyczkowo-oszczędnościowe pieniędzy, należących do osób, które pozostały w kraju. W odpowiedzi tej minister finansów p. Szynarski zawiadamia, że ewakuowane kasy pożyczkowo-oszczędnościowe będą uskuteczniały wypłaty na podstawie upoważnień, zaświadczonych na terytorjum Królestwa Polskiego.

Pozatem minister nadmieniał, że praktycznie ustalono już wydanie pieniędzy pod zastaw książeczek pożyczkowo-oszczędnościowych przez różne instytucje miejscowe i że obecnie na podstawie porozumienia z Centralnym Komitetem Obywatelskim Królestwa Polskiego, tego rodzaju sposób, udogólniający znacznie osobom pozostającym w kraju odbieranie pieniędzy, będzie stosowany szerzej za pośrednictwem magistratu m. Warszawy.

\* \* \*

Pragnąc przyjść z pomocą ewakuowanym do Rosji oddziałom firm i zakładów przemysłowych, których Centralne pozostałe w Królestwie Polskiem nie skutecznym wstrzymaniu pracy i odejścia, zmuszone są zawiesić wypłaty robotnikom, jak również celem ulżenia poszczególnym instytucjom dobroczynnym oraz osobom prywatnym w sprawie przesłania do kraju pieniędzy, prezes Komisji Likwidacyjnej zwrócił się do Ministra skarbu z prośbą o wydanie rozporządzenia podległym mu urzędowi oraz bankom, celem wprowadzenia ułatwień w wydawaniu pozwoleń większych sum pieniędzy do kraju“.

## Legjony.

Ze strony autorytetycznej informują nas, że z gubna akcja zmierzająca do usunięcia się Legionów poddanych austriackich o tyle została uwieczniona skutkiem, iż z 3 pułków dawnej I brygady pułk Piłsudskiego wpłynęły masowo

wniesione podania o przeniesienie do wojska austr.-węgier. a mianowicie: z 1 pp. 5 pp. i 1 p. ul. W innych pułkach były również próby nakłonienia oficerów i żołnierzy do demonstracyjnego, gremialnego wnoszenia podobnych podań, lecz skończyło się na wniesieniu podań osobistych przez pewną część oficerów i żołnierzy. Mimo tego, że—jak z żalem trzeba skonstatować—prowadzona jest w ten sposób systematyczna akcja rozbijania Legionów,—Dowództwo Legionów Polskich nie będzie się tej akcji przeciwstawić i nie będzie używać żadnych ostrych środków wojskowych by zatrzymać w szeregach tych, którzy depczą wyjątkową dyscyplinę, te szeregi chcą opuścić. Najpoważniejszy kryzys, jaki kiedykolwiek Legiony przechodziły skończy się niestety niezawodnie tem, że w chwili, gdy Legiony, jako kadry Wojska Polskiego, odegrać mają ważną rolę, własnowolnie doprowadzają się do zraniejszego stanu. Z drugiej jednak strony usunięcie się z Legionów mal-kontentów o tyle nie jest katastrofą, że iczebnie wprawdzie zmniejszone, ale bardziej spoisie karnością i dyscypliną wewnętrzną, pozostałe pułki legionowe staną się prawdziwie zdrową podstawą dla tworzenia armji polskiej.

Wśród legionistów internowanych w obozie w Szczyplonie zaczynają brać górę żywioły coraz silniejsze, które widzą, że padły ofiarą nieprzebiegającej w środkach agitacji. Starsi zwłaszcza żołnierze, którzy przebyli kampanje legionowe i dzielnie pełnili swą służbę na froncie czy w garnizonach obecnie odczuwają, że postąpili lekkomyślnie, odmawiając złożenia przysięgi, której formuła przez całą Radę Stanu została przyjęta i aż do chwili naznaczenia terminu przysięgi z żadnej strony nie była atakowana. Wedle informacji z miarodajnych sfer nie będą stawiane przeszkody dodatkowemu zgłaszaniu się do przysięgi; władze wojskowe gotowe są podobno przydzielić do oddziałów tych, którzy, poznaawszy swój błąd—przysięgę złożą.

Zasiłki dla rodzin legionistów Wiedeńska „Zeit“ donosi, że w nowym rozporządzeniu o zasiłkach wojskowych powiedzia ne jest w par. 1 ustęp trzeci, że na równi mają być traktowani należący do polskiego korpusu posiłkowego obywatele państwa austriackiego. Polski korpus posiłkowy (Legiony) został 11 kwietnia oddany pod zarząd niemiecki. Zasiłki dla rodzin legionistów od 30 maja miały być płacone przez rząd niemiecki. Pokazało się jednak, iż rząd niemiecki z powodu krótkiego czasu nie mógł zasiłków wypłacić. Min. obrony kraj. zarządził, aby do 31 lipca zasiłki były dalej wypłacane. Od 1 sierpnia płacić będzie rząd niemiecki. Ponieważ zasiłki niemieckie są mniejsze niż austriackie, rząd austriacki zwróci różnicę.

## Nowe szkoły w Radomiu.

Pan Józef Tomerson otrzymał z aprobaty Komisji Szkolnej Ziemi Radomskiej od Generalnego Gubernatorstwa w Lublinie koncesję na otwarcie w na-

szym mieście 8-klasowego gimnazjum realnego (z łaciną) męskiego i takiego gimnazjum żeńskiego dla młodzieży żydowskiej.—Z początkiem nadchodzącego roku szkolnego narazie uruchomione będą tylko 4 klasy gimnazjum męskiego, w którym prócz przedmiotów objętych zwykłym programem szkół polskich, wykładany będzie język hebrajski.

Wykład wszystkich przedmiotów odbywać się będzie w języku polskim.—Powstające zakłady naukowe mają na celu obok powiększenia liczby szkół średnich w Radomiu uprzętnienie nauki w szkole polskiej tym sferom ludności żydowskiej, które nie posyłają dzieci swoich do szkół ogólnych jedynie z powodu niemożności obchodzenia seboty i świąt żydowskich.

## Z MIASTA.

Kalendarzyk. Dziś: Wtorek 21 sierpnia. Joanny Fremiot Wd.

Wsch. sl. g. 4 m. 53 r. Zach. g. 7 m. 18.

— Sprostowanie. W nekrologu ś. p. Emilji ze Stanisławskich Blinstrubowej opuszczono wiersze następujące: *smarła dn. 17 sierpnia w wieku lat 62*

— Z teatru Jenerał Huzarów grany w niedzielę ubiegłą ściągnął tłumy publiczności—teatr był całkowicie wyprzedany, co w stosunkach prowincjonalnych jest rzeczą niezwykłą, wprawdzie nie nowina to dla teatru H. Czarneckiego, którego operetka a zwłaszcza promjera ściąga zwykle dość licznych widzów. Jenerał Huzarów operetka w 3 aktach Ziehrera, jest dość płytką i banalną w treści, mimo że wprowadza mnóstwo osób do akcji, tem większa zatem zasługa zespołu artystycznego, który doskonałym wykonaniem wlał tyle życia i wesołości, że zebrana publiczność bawiła się przez ciąg 3 aktów znakomicie. Z ról kobiecych na wyróżnienie za-

stępuje rola Mitzi, córki Weinfalschera którą doskonale pojęła i z wielkim temperamentem wykonała Godlewska; bardzo subtelną i pełną wdzięku była postać Magdaleny, wychowawicy (p. Józefowiczowa); wyborym Rajwachem był p. Wołowski, który świetnie uchwycił typ komiwojażera żydka z Czerniowiec agenta w handlu gramofonami. Kuplety „kiedy będzie koniec wojny“, dowcipne i satyryczne—zyskały artyście autorowi gorące oklaski; bardzo dobrym baronem był p. Józefowicz pp. Kisielewski w roli Weinfalschera i Jankowski w roli Rynasa zastępują na wyróżnienie. Zawsze świetna tańca pp. Bańkowskich uzupełniły całość operetki, którą zapewne niejednokrotnie pociągnie publiczność naszą, szukającą rozrywki i śmiechu.

— Z teatru. Towarzystwo Henryka Czarneckiego zostało powiększone i w tym tygodniu zjeżdża kilkanaście osób, ażeby z nowozaangażowanym znakomitym reżyserem, Antonim Kliszewskim przystąpić do pracy.

„Księżniczka czardasa“ okaże się w środę w znakomitej obsadzie w rolach głównych z pp. Celińską, Józefowiczową, Cedzyńską, Wołowskim, Harskim Nawrockim, Kisielewskim, Jankowskim i świetnym Józefowiczem w roli Edwina.

W czwartek najmelodijniejsza z melodijnych operetek „Czar walca“ Straussa, z udziałem całego towarzystwa.

— Komisja Szacunkowa Przemysłowa. Zarębstrowawszy w ostatnich tygodniach straty wojenne trzynastu fabryk w Radomiu (poprzednie oszacowano straty w siedmiu fabrykach radomskich), przerwała chwilowo pracę rejestracyjną, wobec konieczności zreferowania zebranego materiału w Komisji Głównej. Komisja Szacunkowa Przemysłowa wznowi prace rejestracyjne w pierwszych dniach września r. b.

— Cmentarzyk muzufmański. Mało kto z mieszkańców naszego miasta wiedział, że niedaleko cmentarza żydowskiego, istnieje wzgórek z kilkunastu

## PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy raczyli oddać ostatnią posługę

s. † p.

## Władysławowi Nałęcz-Komornickiemu

przewielebnemu Duchowieństwu, w szczególności ks. dziekanowi Sobótce, ks. prałatom Koprowskiemu, JW. staroście Żółkiewiczowi JW. sądziom Nowakowi, Bejnarowiczowi i Lipskiemu, wszystkim sąsiadom, przyjaciółom zmarłego serdecznie „Bóg zapłać“ składa ze zbolełego serca

Rodzina.

## PODZIĘKOWANIE.

Wielebnu Duchowieństwu i wszystkim tym, którzy raczyli wziąć udział w oddaniu ostatniej posługi nieodżałowanej

## ś. p. EMILJI BLINSTRUBOWEJ

składają serdecznie „Bóg zapłać“:

Mąż, córka i zięć.

DOM TECHNICZNO-HANDLOWY

St. Brzozowski i M. J. Szmorliński

w Radomiu, Plac 3-go Maja № 1. Składy Zgodna № 6.

POLECA:

Materiały budowlane: Cement, Wapno, Tekturę smotowcową, Smotę, Blachy dachowe i t. p.

Wyroby żelazne, Artykuły Techniczne, Oleje i Smary.

Materiały opałowe: Węgiel kamienny, Węgiel drzewny, Drzewo, Koks.



osnami, będący od dawna miejscem poczynku wyznawców Mahometa, których los zapędził do Radomia i tu zaczął umierać. Przed wojną istniało tam kilka kamieni grobowych z napisami i datami dość odległymi, dziś pozostała tylko część jedyne go bloku kamiennego, na którym zatarte wyrazy napisu w języku rosyjskim z datą r. 1849, reszta znikła z powierzchni ziemi. Wojna jednak przyczyniła tam nowych grobów poległych żołnierzy rosyjskich muzulman, groby miały słupki i napisy, dziś i to w znacznej części znikło. Niezadługo znikną i sosny, gdyż pnie ich są do białego drzewa prawie obciosane przez szukających opału, żywica leje się obficie, drzewa zamierać będą powoli. Tak niegdyś gościnną polską ziemią nie ochroniła miejsca wiecznego spoczynku zagnanych wichurą dziejową aż tutaj synów proroka.

**Z Polskiej Macierzy Szkolnej.** Zarząd Koła m. Radomia P. M. S. przypomina pp. Członkom o Ogólnym Zebraniu, odbyć się mającym we środę d. 22 b. m. o godz. 6 po południu w lokalu Komisji Szkolnej przy ul. Skaryszewskiej № 17. Na zebraniu tam ma być omówiona sprawa nabycin nieruchomości przez Koło a więc sprawa bardzo ważna, przeto liczny udział członków w zebraniu jest konieczny.

— **Więści z Rosji.** *Zofja Knadziłowska*, z Sum, Char. gub., z braćmi Feliksem i Władysławem, zawiadamiają rodziców: Antoniego i Marię w Studiennie, Radomskiej gub., pow. Opatczyńskiego, że są zdrowi. Bracia obecnie w armii czynnej, jesteśmy niespokojni o rodziców. Prosimy o odpowiedź tą drogą.

## Z ziemi Radomskiej.

(Korespondencja „Gazety Radom“.)

### Wiec ludowy w Wierzbicy

Przy współudziale wielkich tłumów włościan oraz ludzi miejscowych, odbył się tu u nas wspaniały wiec ludowy reprezentowany także przez okolicznych obywateli ziemskich, a zwołany przez miejscowego pełnomocnika Zjednoczenia Ludowego, p. Dujkę.

Odczuwana także i na wsi głęboko, ważność wielkiej dziejowej chwili, interesujący program jakoteż przyjazd Szanownych Referentów: p. redaktora dr. *Forysia*, którego echo różnych wystąpień jako niezrównanego mówcy odbiło się i tu potężnie, oraz tak zasłużonego działacza na niwie ludowej p. mec. *Wigury* z Radomia, wszystko to budziło wielkie zaciekawienie i zciągnęło takie olbrzymie masy na wiec.

Wiec w krótkich treściwych słowach, zainaugurował mec. *Wigura*, poczem przez aklamację powołano na przewodniczącego wiecu p. Dujkę. Pierwszy *sabrał głos redaktor, dr. Forys z Radomia*. Mówił z potężną siłą i z niezmierną jasnością słów. Czuli się, że słowo każde jak grom wpadało do głębin serca słuchaczy, jak — z początku zimnych rozpałał w miarę swego przemawiania, aż nieufnych przerobił na wierzących. Mówił o ucześciowości w pracy i polityce, o dobru publicznym i prywatnym. Podkreślał z naciskiem, że

jeśli lud z pełną świadomością nie zechce dźwignąć ciężaru Wielkiej Sprawy, jaki dzieje i wypadki dzisiejsze na niego kładą, to może go wyręczyć w tem ktoś, co na zgubę tego ludu dzień i noc czycha. Chłostał niemiłosiernie tych, których troską są jedynie sprawy i interesy prywatne i którzy im poświęcają wszystkie wysiłki i prace. Jeżeli lud — mówił, — w pracy dla dobra publicznego dla sprawy Polski ludowej nie weźmie gorącego udziału, może go czekać wszystko jaknajgorsze.

Wspaniałą mową zebranie nagrodziło burzą oklasków.

Następnie *mecenas Wigura* skreślił pokrótce sytuację dzisiejszą i widoki najbliższej przyszłości. Podnosząc niektóre ustępy z mowy d-ra *Forysia* mówca kładzie nacisk, że jedynie wielka organizacja ludowa, której żelazna spójnia okazałaby światu dowód, iż lud pragnie stanowić o sobie, uratuje nas od niepewnej przyszłości. Nawoływał do organizowania się w imię naszej świętej Narodowej Sprawy.

Z kolei *sabrał głos J. Czech z Radomia*. Podkreśliwszy stanowisko ludu polskiego wobec najrozmaitszych wydarzeń dzisiejszej chwili oświadcza się za tem, żeby lud nie dawał się zepchnąć żadną miarą z wytyczonego kierunku, lecz by w imię ogólnej sprawy szedł nieubłaganie naprzód. Podniósł najnowsze wydarzenia w naszym społeczeństwie i przypomina, że lud polski nie może się dać porwać najrozmaitszym chwilowym prądom czy wypadkom gdyż łatwo mogłby się stać narzędziem woli partyjników, ku własnej szkodzi. Lud zjednoczy się u siebie, dla siebie i dla ogólnej sprawy nie pojedynczych jednostek czy partji.

Wrażenie z wiecu było nadzwyczajne. Wszystkich mówców gorąco oklaskiwano i dziękowano za przybycie przy czem wyrażano życzenie, aby taki sam wiec mógł się odbyć w najbliższym czasie w Wierzbicy lub okolicy.

Po wiecu założono Koło Zjednoczenia Ludowego na okręg wierzbicki.

*J. Mnich z Wierzbicy.*

### Pamiętajcie o szkole polskiej

### 8-mio klasowy Zakład Naukowy Żeński

**MARJI GAJL**

w Radomiu Długa 19.

Egzamina wstępne do wszystkich klas rozpoczną się 28 sierpnia, lekcje 4 go września. 359—6

# Potrzeba

Większej ilości stolarzy, cieśli, stelmachów, kowali, maszynistów do maszyn parowych, palaczy (Heizer), szlifierzy do pił, 200 silnych pomocników (zwykłych robotników) i kilku furmanów do Zwierzynca i 500 zwykłych robotników do Zamościa. Zgłoszenia i bliższe informacje udziela Powiatowy urząd pośrednictwa pracy przy c. i k. Komendzie powiatowej (gmach c. i k. Komendy powiatowej Nr. 27 (w godzinach urzędowych).

### Wspomnienie pośmiertne.

Dnia 11 sierpnia 1917 r. w majątku Jadowniki, zakończył życie po ciężkiej chorobie ś. p. *Nałęcz-Komornicki*.

Urodzony w roku 1866 w rodzinnych Jadownikach, pracą swą, sumiennym traktowaniem współpracowników, zaszczytnie sobie wielką przyjaźń ludu i szacunek sąsiadów. Skutkiem swej popularności i prawości charakteru został wybranym sędzią pokoju w Wierzbniku, prócz tego do ostatniej prawie chwili życia swego piastował urząd prezesa dozoru kościelnego w Świętomany oraz prezesa tamtejszego Komitetu Obywatelskiego.

I gdy jak grom z jasnego nieba rozszalała się wieść o śmierci ś. p. *Władysława*, zeszyły się z okolicy dziesiątki kmiotków i obywateli, aby swego „ojca jak był wśród ludu nazywanym i przyjacela na wieczny odprowadzić spoczynek. Długim szeregiem przez polną drogę ciągnął się kondukt żałobny, a co chwila wyrwał się zeń jęk i płacz serdeczny żalu po zmarłym.

Zaszczenie mu lasy Świętokrzyskie, zakotysz się łanie złocisty — i utulcie go do snu wieczystego, a pamięć o Tobie na długo wśród ludu się zachowa żeś mu ojcem i obrońcą bywał!

Śpij spokojnie duchu świetlany, a ziemia ojczysta, którąś tak gorąco ukochał niechaj Ci lekką będzie!

*Sąsiad.*

## Z KRAJU.

Dąbrowa „Gazeta Polska“ donosi, że szkoła górnicza z początkiem nowego roku szkolnego napewno nie zostanie otwarta. Być może jednak, że uda się ją uruchomić z Nowym Rokiem, t. j. około 1 stycznia 1918 r.

Zgubiono na Zamłynie bilet okręgowy (szyfkartę) na przejazd do Ameryki na imię *Mindli Silberwas* z Jastrzębia. Zaskawego znalazcę uprasza się o odniesienie do redakcji „Gazety Radomskiej“ za nagrodą. 389—3